

# Dr Daniel K. Darko, Listy więzienne, Sesja 23, Nowa społeczność w Chrystusie, List do Efezjan 2:11-22

© 2024 Dan Darko i Ted Hildebrandt

To jest dr Dan Darko w jego cyklu wykładów na temat Prison Epistles. To sesja 23, New Community in Christ, Ephesians 2:11-22.

Witamy ponownie w naszym cyklu wykładów Biblical Studies na temat Prison Epistles.

Przyjrzelśmy się Efezjanom i do tej pory omówiliśmy Efezjan rozdział drugi, werset 10. W ostatnim wykładzie przyjrzelśmy się zbawieniu z łaski, a w tym wykładzie przyjrzymy się temu, co nazywam nową wspólnotą w Chrystusie. W dyskusji o zbawieniu z łaski przypomniałem wam, co wszyscy mamy wspólnego, a to jest sedno Pawła.

Paweł twierdzi, że zanim zostaliśmy zbawieni przez Bożą łaskę, wszyscy żyliśmy w grzechu. W rzeczywistości używa bardzo, bardzo poważnego języka. Wszyscy byliśmy martwi w naszych grzechach i przewinieniach, a w wersecie trzecim powiedział, że z natury jesteśmy dziećmi gniewu.

Odnosił się do naszej przedchrześcijańskiej przeszłości jako życia synów nieposłuszeństwa, ludzi, których życie charakteryzuje się nieposłuszeństwem. Właśnie wtedy, gdy Bóg spojrzał na nasz stan w tamtym czasie, wszyscy my, niezależnie od naszego statusu ekonomicznego, wzrostu i BMI, byliśmy w tej kolumnie. Bóg miał przyjść i nas ukarać, a potem wybrać inną drogę.

Pokazał swój najprawdziwszy charakter, okazując miłosierdzie i miłość. Paweł wtrąci tę wtrąconą linijkę w środku, jakby chciał ich wydobyć. Bo łaską zostaliście zbawieni, a potem, w wersecie ósmym, wchodzi i mówi, porozmawiajmy o tym. Łaską zostaliście zbawieni przez wiarę.

Paweł przypomina nam, że kiedyś byliśmy w miejscu, które nie było zbyt dobre, a Bóg wyciągnął do nas rękę i doprowadził nas do miejsca, w którym sprawił, że żyliśmy pełnią życia. W rozdziale 2, wersetach od 11 do 22, przyjrzymy się, jak Paweł rzuca wyzwanie kościołowi, aby pozwolił, aby ich zbawienie wpłynęło na ich rozumienie społeczności lub relacji. W tej dyskusji postaram się przedstawić wam korzyści z niektórych rzeczy, które robię w mojej pracy badawczej, a to właśnie tam nauki społeczne i rzeczy, których uczymy się z nauk społecznych, wpływają na sposób, w jaki czytamy tekst.

W tym konkretnym tekście, który omawiamy, jest ważny problem, który jest faktycznie wyrażony w tekście, a część tego, co tutaj przekażę, pomoże ci zrozumieć,

co się tutaj dzieje. Aby móc mówić o społeczności, musimy zrozumieć, jak ona funkcjonuje. Podam ci przykład.

Nasza tożsamość jako jednostek zawsze ma wiele do powiedzenia w kwestii przynależności do społeczności. W badaniach nauk społecznych jedną z rzeczy, które obserwujemy, jest to, że istnieją trzy obszary, które determinują sposób, w jaki konstruujemy to, kim jesteśmy. Jednym z nich jest obszar poznawczy.

Sposób, w jaki myślimy o tym, kim jesteśmy i rzeczy, które kształtują sposób, w jaki myślimy, że jesteśmy tym, kim jesteśmy. Jeśli twój tata mówił ci, że jesteś świetny, jesteś przystojny, jesteś piękny, jesteś wspaniały, wierzysz w to i kształtuje to twoje poczucie własnej wartości. To jest część poznawcza.

Drugą część nazywamy wymiarem afektywnym. Wymiar afektywny to poczucie przynależności. Część, która sprawia, że czujemy, że należymy do określonej grupy.

Więc gdy dorastamy, jeśli dorastamy w bardzo silnej rodzinie, zaczynamy zdawać sobie sprawę, że czujemy się kochani, czujemy się zaopiekowani, a gdy jesteśmy wśród ludzi, czujemy się tak kochani, że jedną z rzeczy, która przychodzi nam do głowy, jest to, że nie jesteśmy tacy jak inni. Budujemy również naszą tożsamość poprzez poczucie przynależności. Trzecią część nazywamy wymiarem oceniającym.

I zaczynamy rozróżniać między nami a innymi. Co czyni nas, a co czyni ich nimi? I robiąc to, niekoniecznie okazujemy jawne, silne uprzedzenia, ale sposób, w jaki konstruujemy naszą tożsamość, z natury rzeczy sprawia, że wchodzimy w proces eliminacji, aby ocenić, kim jesteśmy w porównaniu z nimi.

Tak więc osoba, która nie dorastała z ojcem lub rodzicem, który wzmacniał, że ją kocha i troszczy się o nią, może żyć z poczuciem, że nie należy do grupy. Osoba, która nie dorastała w silnym poczuciu rodziny, może zawsze mieć trudności z dopasowaniem się, ponieważ nie wie, co czyni ją sobą w porównaniu z innymi. W Liście do Efezjan 2 zobaczymy, jak te rzeczy wpływają na sposób, w jaki indywidualne tożsamości społeczne wpływają na sposób, w jaki należą do grupy.

A jak w kościele w Efezie i okolicach, gdzie są Żydzi i poganie. Poganie mogą być być może Rzymianami i Grekami; wiemy, że Apollos, na przykład, z Aleksandrii, był w Efezie, więc może niektórzy Afrykanie Północni w kościele w Efezie. Tak więc kościół, który składa się ze wszystkich tych wieloetnicznych, wielorasowych środowisk, wszyscy mają indywidualne tożsamości społeczne, a w ich ramach mogą sprawiać kłopoty lub mogą wzmacniać społeczność.

Uczę w college'u w Stanach Zjednoczonych i obecnie nagrywamy te wykłady. To świetna szkoła, do której warto uczęszczać i do której warto posłać swojego syna lub córkę. Chcę, żebyś o tym wiedział.

Nazywa się Gordon College. W Gordon College mamy niewielką liczbę studentów pochodzących z Afryki lub Azji. Widzisz, konstrukcja tożsamości jest kształtowana w określony sposób, a jedną z rzeczy, które robimy, jest próba pomocy im w zrozumieniu tego, co nazywamy tożsamością nadrzędną.

Gdzie faktycznie wnoszą swoją własną tożsamość społeczną i czują silne poczucie przynależności do większej tożsamości społeczności zwanej Gordon Community. Paweł robił to w tym wersecie. Ale zanim tam dojdziemy, wiesz, że chcę cię zachęcić do myślenia.

Więc pozwólcie, że zadam kilka pytań i zmuszę was do myślenia. Okej. Pomyślmy o tożsamości i przynależności.

Jak myślisz, jak te obszary wpływają na twoje poczucie tożsamości i przynależności? Jak ludzie do ciebie mówią, jaką postawę ci pokazują, twoje wyczucie wyglądu, rasy, znaków na ciele, indeksu, wzrostu lub sposobu noszenia rzeczy. Czego szukasz na przykład w kościele jako wskaźnika, że w tym kościele panuje prawdziwa miłość i jedność? Myśląc o pierwszym pytaniu. Jestem czarnoskórym facetem z Afryki mieszkającym w Stanach Zjednoczonych.

Jeśli przyjadę do twojej okolicy i będę miał na sobie workowate spodnie i błyszczące łańcuchy, a moje spodnie prawie rozpadają się do standardu, muszę trzymać pasek, żeby je utrzymać. Nie sądzisz, że to wpłynie na to, jak mnie rozumiesz lub postrzegasz i jak się do mnie odnosisz? Lubię mówić niektórym facetom, żeby się spięli i byli mężczyznami. Ale chodzi o to, że jeśli to zrobię, wpłynie to na to, jak mnie postrzegasz.

Kiedy idziesz do kościoła, co sprawia, że czujesz, że tam należysz? Czego szukasz, aby pocuć, że tam należysz? Uważnie obserwowałem jeden kościół w Massachusetts. Trzy lata temu zdałem sobie sprawę, że liczba mniejszości w tym kościele, dużym kościele, była bardzo, bardzo mała. A potem dwóch pastorów w szczególności, jeden Hiszpan, jeden czarny, dołączyło.

Nagle zdałem sobie sprawę, że we wszystkich nabożeństwach liczba czarnoskórych i Hiszpanów wzrasta. Chciałbym, żeby ludzie mogli zobaczyć Chrystusa i pocuć przynależność. Ale rzeczywistość jest taka, że szukają rzeczy, o których wspomniałem wcześniej.

Szukają ludzi, którzy mają pewne rzeczy, pewne cechy, które sprawiają, że myślą o sobie w określony sposób. Szukają ludzi, o których mówią, och, wyglądają jak ja, więc czuję, że należę. A potem zaczynają budować siebie między nami a nimi.

I jakbyście myśleli, że to, co mówię, jest czymś współczesnym. Pomyślmy o rozdziale 2 Listu do Efezjan, wersach od 11 do 22 w świetle tego. Pamiętając o podziale, o którym przeczytamy w tym liście, miejcie na uwadze to, co nazywam czterema wskaźnikami w relacjach etniczno-rasowych.

Następnie przyglądamy się testowi, przypominając wykluczenie pogan. W czterech wskaźnikach spójrz na te dzieci. Jedną z rzeczy, o których chcę ci przypomnieć w relacjach etniczno-rasowych, innymi słowy, w kościele w Efezie, gdzie są Żydzi, są poganie, są Rzymianie, być może Grecy i Afrykanie, musisz wiedzieć, że nieuchronnie istnieją stereotypy etniczno-społeczne.

W kościele w Efezie było coś takiego, a Paweł się do tego odniesie. Jako chrześcijanie, o tak, o ile mogą twierdzić, że Duch Święty w nich działa, nie mamy tego problemu. Ludzie z Hiszpanii mówią, że jesteśmy ludźmi z Hiszpanii. Idziemy na to konkretne spotkanie.

Jesteśmy czarnymi ludźmi i zamierzamy to zrobić. Dlaczego nie zaprosisz wszystkich innych? Budowanie tożsamości społecznej się rozgrywa. Jest też to, co nazywamy, lub co ja również nazywam, konstrukcjami werbalnymi lub etykietowaniem.

Kiedy próbujemy zdefiniować lub ocenić, kim jesteśmy w porównaniu z drugą osobą, etykietujemy ich. Nazywamy ich czarnymi ludźmi, nazywamy ich Hiszpanami, nazywamy ich nielegalnymi imigrantami, nazywamy ich białymi ludźmi, nazywamy ich wszelkiego rodzaju określeniami, nazywamy ich Cyganami, kiedy jestem w Europie, nazywamy ich wszelkiego rodzaju określeniami, aby zacząć tworzyć stereotypy. Więc konstruujemy język, do którego się odwołujemy, który faktycznie oddziela ich od nas.

W tym teście dowiemy się, jak powie Paweł, że są tacy, którzy nazywają innych nieobrzezаныmi. Nazywają ich, tak, kiedy się spotkali, nazywali ich tymi, którzy nie są obrzezani. I po prostu musicie wiedzieć, jeśli zapomnieliście wcześniej w tych wykładach, zwróciłem waszą uwagę na całą kwestię obrzezania.

Nie było fajnie być w pogańskim mieście takim jak Efez. Może chcesz uczestniczyć w publicznych łaźniach, a jesteś mężczyzną. Jeśli jesteś obrzezany, to nie jest dobra wiadomość.

W XXI wieku, mówisz, co się dzieje? Och, to była sprawa. W XXI wieku, możesz raczej drażnić kogoś, jeśli jesteś w Ameryce, kto nie jest obrzezany. Jeśli jesteś w Europie Wschodniej, może cię zaskoczy, że to mieszanka.

Albo w niektórych częściach Europy jest to mieszanka, więc nie jest to wielka sprawa. Ale w starożytnym świecie obrzezanie nie było dobrą rzeczą. Ale jedną z rzeczy, które uważam za interesujące w Liście do Efezjan, jest to.

Mniejszość w Efezie, która jest faktycznie częścią wielkiego kościoła, to tak naprawdę ci, którzy stereotypizują większość. Dlaczego? Jezus był Żydem. Był naszym człowiekiem.

Próbujecie być częścią nas, a nie jesteście obrzezani. Wyobraźcie sobie mniejszość próbującą faktycznie stereotypizować i etykietować większość w kościele. Ale to się działo.

Inną częścią rozróżnienia w kategoriach tożsamości społecznej, która jest często dokonywana, jest to, co nazywam statusem religijnym lub demarkacjami religijnymi. Lubimy mówić, och, oni są muzułmanami, a my jesteśmy chrześcijanami. Och, oni są baptystami, a my jesteśmy zielonoświątkowcami.

Och, oni są baptystami i metodystami. Oni są katolikami, a my presbiterianami. Uważam to jednak za interesujące, że w Europie, Ameryce i niektórych miejscach, z konieczności, ponieważ bankrutują finansowo, teraz można znaleźć presbiterian i metodystów spotykających się w tym samym budynku.

Och, lata temu, oni by walczyli. To dobrze. Po prostu coś wymyślili.

Właśnie zorientowali się, że Chrystus jest tym, co się liczy. Pojawiają się problemy z tożsamością społeczną. Chcesz być tego świadomy.

Czasami stereotypy opierają się na obywatelstwie. A kiedy zajdziemy tak daleko w stereotypowaniu w tym względzie, wiercie lub nie, nie chcemy nawet wiedzieć więcej, zanim nie zaczniemy stereotypizować drugiej osoby. Musimy tylko usłyszeć, że ta osoba nazywa się Schmidt.

I mówimy, że to Niemiec. Chcemy usłyszeć, że ktoś nazywa się Smith. I mówimy, o, to Amerykanin.

Chcemy usłyszeć, że ktoś nazywa się Van der Sar. Mówimy, och, ten facet jest z Holandii. Ta osoba, och, nie, z Holandii.

Powinieneś być ostrożny. Albo może dostaniesz imię, że mówisz, że ta osoba jest Skandynawem. Och, oni są liberalnymi ludźmi towarzyskimi.

Stereotypowanie. To było tak realne w kościele. I pokażę ci, że jest tak realne w naszym tekście.

Teraz, gdy masz te wskaźniki, które ci podałem, przeczytajmy tekst i zobaczmy, jak powstają stereotypy etniczno-seksualne. Jak Żydzi stereotypizowali pogan. Spójrz na konstrukcję werbalną.

Paul mówił, że dzwonią. Spójrz, zanotuj to. Spójrz na religijny stereotyp.

Powiedzą, że są oddzieleni od Chrystusa i bez Boga. Obywatelstwo. Nie należą do obywatelstwa Izraela.

Jeśli uważasz, że niektóre problemy, z którymi mierzymy się w dzisiejszych kościołach, są nowe, witaj w cudownej grupie ludzi zwanej kościołem. Jesteśmy grzesznikami zbawionymi przez łaskę. I ważne jest, abyśmy pamiętali, skąd Bóg nas wziął, abyśmy w naszej konstrukcji tożsamości i poczucia przynależności mogli zrozumieć i pojąć z dużym uznaniem to, co Bóg czyni w swoim kościele.

Przeczytajmy Efezjan 2, wersety 11 do 22. Dlatego pamiętajcie, że wy, poganie w ciele, byliście niegdyś nazywani nieobrzezaniem przez to, co nazywa się obrzezaniem, które jest dokonane na ciele rękami. Pamiętajcie, że byliście wówczas religijni, teraz oddzieleni, oddzieleni od Chrystusa, odłączeni od wspólnoty Izraela lub obywatelstwa Izraela i obcy przymierzu obietnicy, nie mający nadziei i bez Boga na świecie.

Ale werset 13, teraz w Chrystusie Jezusie, wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. Bo On sam, bo On sam jest naszym pokojem, który uczynił nas dwojga jednością i zburzył w ciele swoim rozdzielający mur wrogości, znosząc prawo przykazania wyrażone w nakazach, aby stworzyć w sobie jednego nowego człowieka na miejsce dwóch, czyniąc w ten sposób pokój i pojednać nas obu z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, przez co zabijając wrogość. A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzy byliście daleko, i pokój tym, którzy byli blisko.

Zauważ werset 18 i następne. Bo przez Niego, jedni i drudzy, mamy dostęp do Ojca w jednym duchu. Tak więc nie jesteście już obcymi ani przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowanymi na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus, w którym cała budowla, zespolona, rośnie w świętą świątynię w Panu.

W Nim jesteście również budowani razem na mieszkanie dla Boga przez Ducha. Przy całym tym stereotypie Paweł zaczyna teraz docierać do kościoła i mówić, zacznijmy to prostować. W waszej przedchrześcijańskiej przeszłości wszyscy potrzebowaliście zbawienia z łaski.

Bóg dał ci jedną okazję, by należeć do nowej społeczności. I może to jest miejsce, w którym muszę coś wyjaśnić. W Liście do Rzymian Paweł twierdzi, że poganie są dodawani do Żydów.

Kontekst był taki, że był to głównie kościół pogański. Poganie byli bardziej skłonni zastraszać Żydów. Kontekst nie był zbyt przyjaznym środowiskiem dla Żydów.

I tak Paweł musiał przypomnieć kościołowi rzymskiemu, że Żydzi rzeczywiście zajmują znaczące miejsce w Bożym planie zbawienia. I tak użyłby słowa powołani. Poganie zostali powołani do domu wiary Boga.

Nieefektywność. Grupa mniejszościowa, Żydzi, to ci, którzy stereotypowo traktują pogan. To oni ich wyzywają.

Paweł zamierza tutaj przedstawić argument, że wszyscy oni mają równą pozycję z Chrystusem. Język dodawania nie będzie się przejawiał w wydajności. Niewydajność, to tak, jakby Paweł konstruował trzecią rasę, w której Żydzi i poganie stają się jednym w domu Boga ze wszystkimi kwalifikacjami i przywilejami.

To jest sposób Pawła na próbę wyciszenia Żydów. W Liście do Rzymian musiał uspokoić pogan i przypomnieć im, że jedność w ciele Chrystusa, solidarność w ciele Chrystusa, jest niezbędna. I przekracza wszystkie te granice etniczno-rasowe.

Tak więc, mając to na uwadze, przejdźmy do tego fragmentu w Liście do Efezjan 2, wersety 11-12. Byliście poganami w ciele, mówi Paweł. Według żydowskich standardów, byliście nieczyści.

A Paweł pisze o tym jako o stwierdzeniu faktu. Innymi słowy, Paweł nie mówi: spójrzcie, oni was tak nazywają; oni stereotypowo traktują to wszystko, a wy tacy nie jesteście. Mówi: spójrzcie, chłopaki, wiecie.

Wiecie, że byliście poganami w ciele. Przynajmniej tak myślimy. To nie jest dla was tajemnicą i to jest to, kim jesteście.

I zostałeś oznaczony. Zostałeś nazwany nieobrzezaniem. Musisz wiedzieć, że mieliśmy jasne, głębokie problemy.

Cała społeczność żydowska miała jasne, głębokie problemy z tobą. Byłeś nieobrzezaniem. Byłeś znakiem przymierza.

A wasza religijna pozycja była naznaczona beznadzieją i bezbożnością. Paweł mówi, że nie mieliście nadziei w Chrystusie. I byliście bez Boga.

Wow. Paweł chciał zmiażdżyć wszelką formę pychy u pogan. Ale chciał też podkreślić, że w żadnym wypadku nie daje Żydom wyższych przywilejów w kościele.

Poganie pochodzili z pogańskiego środowiska. I całego tego śmiecia, który się z tym wiąże. Wszystkich religijnych czynności, wszystkich pogańskich rytuałów i wszystkich pogańskich czynności, którym normalnie by się oddawali.

Paweł chciał, żeby to wiedzieli. Kiedy mówi, że byli bez Boga, byli bez prawdziwego Boga. Nie oznacza to, że nie mieli żadnego Boga, którego mogliby czcić.

Mieli Artemidę. Mieli Demeter. Mieli Świątynię Zeusa w Efezie.

Mają 50 pogańskich świątyń w samym Efezie. Poza Efezem nie wiemy, jaka będzie ich liczba. W domach ludzi nie wiemy, jakich bogów będą czcić.

Wierzą w fałszywych bogów. A według żydowskich standardów nie mieli prawdziwego Boga. I dlatego są tym, co po grecku Paweł nazwałby Atheos.

Bez Boga. Słowo, z którego pochodzi nasza ateistyczna koncepcja. Paweł wyjaśnia, że powinni pamiętać, że chociaż byli naznaczeni tą beznadziejnością i bezbożnością, byli oddzieleni od Chrystusa.

Zostali wykluczeni z obywatelstwa Izraela. Jeśli chodzi o ich status imigracyjny, byli obcymi i cudzoziemcami dla przymierza obietnicy. Byli obcymi.

W rzeczywistości niektórzy tłumacze używają słowa „obcy”. Dwa słowa, których używa tam Paweł na określenie nieznanomym i cudzoziemców, w rzeczywistości niosą ze sobą sens, że jedno słowo odnosi się do kogoś, kto ma tymczasowe miejsce zamieszkania w mieście, a drugie do kogoś, kto ma tymczasowe miejsce zamieszkania w czyimś domu. Innymi słowy, nie mają stałego miejsca, które mogliby nazwać domem.

Ich poczucie tożsamości i tożsamości społecznej, a także ich stabilność społeczna w tym miejscu, nie były dobre. Paweł mówi, że muszą wiedzieć jako poganie, że tacy właśnie byli. I muszą o tym pamiętać.

Bo jeśli tego nie pamiętają, mogą przyjść do kościoła i grać całą tą polityką. Ale żeby jedność zapanowała w kościele, muszą pamiętać, skąd Bóg ich wziął i kim Bóg ich uczynił. Byli beznadziejni.

A potem Bóg interweniował, werseł 13. Interwencja miała miejsce, ale teraz w Chrystusie Jezusie. Wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa.

Bóg interweniował w bardzo, bardzo kosztowny sposób przez krew Chrystusa. Wow. Pozwólcie, że zwrócę wam uwagę na niektóre z tych rzeczy.

W wersecie 13. Radykalna zmiana wchodzi w życie, ale teraz. Ale teraz.

Ale teraz w nowych ramach w Chrystusie, w sferze, w której Chrystus jest Panem. Odległości zostały wyeliminowane. Beznadzieja została usunięta.



I stało się to przez krew Chrystusa. To było kosztowne. Kosztowało Boga wiele.

I tak, jako społeczność pracująca razem, naprawdę staje się ważne, aby członkowie tej nowej społeczności zaczęli teraz skupiać się na Chrystusie. I kiedy próbuje wyjaśnić, co uczynił Chrystus, teraz zajmie się kwestią w sposób, który nie powinien sprawić Żydom wielkiej, wielkiej radości, ale muszą zrozumieć, że ważne jest, aby to wiedzieli. Werset 14 do wersetu 18.

On bowiem sam, Chrystus, jest naszym pokojem. On uczynił z obu jedność i zburzył w swoim ciele rozdzielający mur wrogości, znosząc prawo przykazań wyrażone w nakazach, aby w sobie stworzyć jednego nowego człowieka na miejsce dwóch. Tak więc, czyniąc pokój.

I pojednał nas obu z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, zabijając wrogość. A przyszedłszy, głosił pokój wam, którzy byliście daleko, i pokój tym, którzy są blisko. Albowiem przez niego, oboje mamy dostęp w jednym duchu do Ojca.

Zauważ, jak często w tym fragmencie używa słowa my oboje. Staliśmy się jednym. Mamy jeden dostęp, aby spróbować podkreślić to, co się właśnie wydarzyło.

W Chrystusie Jezusie podział między Żydami i poganami się załamał. Bóg w Chrystusie zburzył mur wrogości. Jakiegokolwiek ramy psychologiczne i nastawienie sprawiają, że czujemy się wyjątkowi od innych.

W Chrystusie Bóg to złamał. W kwestii uczuć i afektywności, to co sprawi, że pocujemy w naszym poczuciu przynależności, że nie należymy do nich, to oni, a nie my, zostało złamane, ponieważ wszyscy jesteśmy w Chrystusie.

Zmysł oceniający sprawi, że zbudujemy siebie jako Żydów, a oni są poganami; wszyscy zostali rozbici. Teraz naszą prawdziwą tożsamością jest to, że jesteśmy jednością w Chrystusie. Kiedy przechodzimy do wersetu 19, wprowadza on nawet nową koncepcję, że ci, którzy nie mieli obywatelstwa Izraela ze wszystkimi Żydami, stali się teraz członkami domu Bożego.

Wow. Wow. Gdybyś był Żydem, Paul rozwała tyle rzeczy, które masz w głowie i które czynią cię wyjątkowym.

Ale zrozumcie, co się tu dzieje. To jest w Chrystusie. On jest naszym pokojem.

I przyszedł, aby głosić pokój. Wspomniałem wcześniej w tym wykładzie, jeden z hymnów, którego nauczyłem się dawno temu, kiedy byłem w szkole katolickiej. Pokój, doskonały pokój.

W tym mrocznym świecie grzechu krew Jezusa szepcze pokój. Pokój w środku. Miałem wyjątkowy przywilej służyć w Chorwacji, Bośni i Hercegowinie wkrótce po wojnie.

W pewnym momencie byli tam pracownicy ONZ, więc było kilku czarnoskórych i ludzi o różnym pochodzeniu etnicznym. Kiedy pracownicy ONZ odeszli, miałem wyraźny przywilej, powinienem to podkreślić, pracować z moimi kolegami, którzy wierzą w Chrystusa Jezusa. W większości przypadków, a może powinienem powiedzieć, że w prawie wszystkich przypadkach, byłem jedynym czarnoskórym mężczyzną przed nimi i z nimi.

Pamiętam, kiedy zapadła decyzja, że kościół chrześcijański w wiosce lub miasteczku Beli Manastir musi powstać po wojnie. Ale w tym miasteczku 50% stanowili Serbowie, a 50% Chorwaci. Moi przyjaciele mi zaufali.

Powiedzieli mi, że będą mieć brata, starszego z innego kościoła, Zvonko, który poprowadzi zespół, ale on jest Chorwatem. Ale jasne jest, że jestem Surinamem w ich języku, jestem czarny. Serbowie wiedzieliby, że nie jestem Serbem.

Chorwaci wiedzieliby, że nie jestem Chorwatem. Miałem też okazję pomóc w założeniu tego kościoła, który działał przed wojną. Kazania i służba w tym kościele nauczyły mnie lekcji, których żaden uniwersytet nie mógłby mnie nauczyć.

Widziałem, jak moi bracia i siostry w Chrystusie mnie obejmują, i prawie w 100% przypadków myślę, że zapominają, że jestem innej rasy. Czasami dzieci przychodzą do mnie i mówią: D'Arco, moje nazwisko jest pierwszym imieniem w tej części świata, tak samo się pisze. Przychodzą do mnie i mówią: D'Arco, czy możemy dotknąć twoich włosów? A ja usiądę i pozwolę im dotknąć moich włosów.

A tak na marginesie, wtedy miałem więcej włosów na głowie niż teraz. Straciłem większość z nich, jeśli nie wszystkie. Służąc razem z moimi chorwackimi braćmi, służąc razem z moimi bośniackimi braćmi, kiedy byłem w East Mosta, która była w przeważającej mierze muzułmańska i bardziej zorientowana na Serbię, a mój tłumacz jest Chorwatem. To bracia i siostry tam mnie zachęcali, abyśmy dali mojemu tłumaczowi inne imię, ponieważ jego życie mogłoby być zagrożone, gdyby ludzie dowiedzieli się, że Chorwat tłumaczy dla tego czarnego faceta w tym kościele.

Byłem błogosławiony. Widziałem, co dzieje się w Efezjanach twarzą w twarz. Jestem czarnoskórym mężczyzną, który przez lata czasami zapominał, że jest czarnoskóry, ponieważ wszyscy wokół mnie są biali, a ja nawet nie mam nikogo, z kim mógłbym porównać, czy kolor skóry jest taki sam, czy nie.

Paul przełamuje wszystkie te etniczno-rasowe granice, ponieważ dla niego, jak i dla moich kolegów w byłej Jugosławii, jesteśmy braćmi w Chrystusie, a w rzeczywistości

pastorzy często będą nazywać siebie braćmi. Wow! Chrystus jest naszym pokojem. Przyszedł, aby głosić pokój w kruchym czasie, takim jak połowa lat 90. w byłej Jugosławii.

Chorwaci, Bośniacy, Serbowie, którzy są chrześcijanami, współpracujemy, a oni obejmują swojego dziwnego Afrykanina z dziwnym akcentem, który niektórym z nich sprawia straszne trudności w tłumaczeniu, kiedy muszą tłumaczyć, kiedy ja głoszę. Ale widzisz, to jest to, co próbowałem ci powiedzieć na początku o tożsamości społecznej, rozumieniu Chrystusa jako naszego pokoju. Dla tej części świata to było prawdziwe.

Pamiętam, że pewnego dnia, po mszy, przyszła do mnie kobieta w klasztorze, po przemówieniu „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom lub tym, którzy przeciwko nam zgrzeszyli”. Kobieta podeszła do mnie i powiedziała: „Bracie, weź mnie na bok, przemów w swoim języku i zadaj mi to pytanie. Jak wybaczysz temu, o którym wiesz, że zabił twojego syna i mieszka kilka przecznic dalej?” Zatrzymałem się i powiedziałem: „Nie wiem”.

Nie wiem jak, ale wiem dlaczego. Ponieważ przebaczenie jest dla niej dobre, ponieważ Chrystus wzywa nas do przebaczenia, w Chrystusie możemy żyć w pokoju wewnętrznym.

Nie sądzę, żebym w pełni zadowolili tę kobietę, ale żyjąc, przypomniała mi, że pokój, jaki znamy jako chrześcijanie, różni się od tego, jaki zna świat. Chrystus jest naszym pokojem i przyszedł, aby głosić pokój. Chrystus, nasz pokój, uczynił pogan i Żydów jednym, a uczynił to, niszcząc dzielący mur, niszcząc jad, niszcząc kość niezgody.

Uczynił to, znosząc prawo i usuwając wszystkie przeszkody na drodze, które pozbawiłyby ludzi doświadczenia pokoju, jaki oferuje Księżę Pokoju. Chrystus jest naszym pokojem. Jaki jest cel? Wiecie, lubię obrazowo ilustrować rzeczy.

Lubię stawiać krzyż Chrystusa na środku, a kiedy patrzycie na krzyż Chrystusa na środku tego diagramu, który tam umieściłem, chcę, żebyście coś zapamiętali. Nie stawiam Chrystusa na środku, czyniąc pokój w koncepcji krzyża protestanckiego. Wiecie, w teologii protestanckiej stawiamy krzyż bez ciała, ponieważ chcemy mówić o krzyżu symbolizującym, że to tam został zabrany nasz grzech, ale nie chcemy na nim ciała, ponieważ chcemy świętować zmartwychwstanie.

Musimy jednak uważać, aby nie popaść w zbytne triumfalizmy. W teologii katolickiej, która podkreśla cierpienie i cierpienie Chrystusa, chciałbym, aby bardziej podkreślano zmartwychwstanie, ale lubię umieszczać ciało Jezusa na krucyfiksie. Kiedy ilustruję, jak Chrystus uczynił pokój, chcę się upewnić, że nie pokazuję krzyża bez człowieka, Jezusa Chrystusa, na tym krzyżu.

List do Efezjan mówi, że to było przez Jego krew. On to uczynił w swoim ciele. To było bolesne.

Zapłacono cenę. Jednorodzony Syn Boży umarł, aby ten pokój mógł nastąpić. Wow.

Chrystus jest naszym pokojem. Stworzył jedną społeczność złożoną z Żydów i pogan, i pojednał zarówno Żydów, jak i pogan z Bogiem. Jedną z interesujących rzeczy w tym fragmencie jest to, że często, gdy mówimy o pojednaniu, mówimy o pojednaniu tak, jakby Paweł nauczał o tym, jak ludzie pojedniają się ze sobą, jak Żydzi i poganie siadają do stołu i negocjują.

Nie. Dla Pawła w Liście do Efezjan pojednanie nie następuje i nie używa on słowa pojednanie dla Żydów i pogan. W nas, w swoim ciele, pojednał zarówno Żydów, jak i pogan z Bogiem.

Jaki jest tutaj główny punkt? Główny punkt jest taki. Gdybyśmy tylko wszyscy mieli prawdziwą relację z Bogiem, gdybyśmy tylko nasze poznawcze zrozumienie Boga było silne i mocne, że wszyscy należymy do jednego Ojca, który jest w niebie, gdybyśmy wszyscy mieli to zrozumienie, że naszą najprawdziwszą tożsamością jest to, że wszyscy zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, gdybyśmy tylko grzechy i uprzedzenia, które psują naszą relację z Bogiem, które błogosławią nasz wzrok, aby móc rozumieć i widzieć rzeczy tak, jak widzi je Bóg, zostały wymazane. Będziemy wiedzieć, zaczniemy zdawać sobie sprawę, że Żyd lub poganin jest bratem, siostrą, współwyznawcą w Panu Jezusie Chrystusie.

Innymi słowy, nasze społeczne tarcia w społeczności wiary nie istniałyby, gdybyśmy wszyscy mieli dobrą relację z Bogiem. Tak więc w swoim ciele pojednał nas z Bogiem. To właśnie tam potrzebujemy pojednania, aby wszystko naprawić.

A jeśli tylko to pojednanie będzie skuteczne, to rzeczywiście będziemy mogli i tak łatwo nawiązać relacje z naszymi braćmi i siostrami. Spójrzmy jeszcze raz na werset 14. On bowiem jest naszym pokojem, On, który uczynił z dwojga jedno, i zburzył w ciele swoim rozdzielający mur wrogości, znosząc prawo przykazań wyrażone w nakazach, aby w sobie samym stworzyć jednego nowego człowieka na miejsce dwóch.

Tak więc, czyniąc pokój, możemy pojednać nas oboje z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, tym samym zabijając wrogość. Zauważ, jak wiele mówi o rozbiciu i zabiciu wrogości. Tak, Paweł chciał się upewnić, że nie stracimy z oczu tego, co Bóg czyni w i pośród swojego ludu.

Jeśli zapomnimy, skąd zostaliśmy zbawieni, pozwolimy, aby nasza tożsamość etniczna i rasowa stanęły na drodze naszej najprawdziwszej nadrzędnej tożsamości,

mianowicie obywatele królestwa Bożego i członków rodziny Bożej. Paweł mówi, że jesteśmy jednością. On to wszystko rozbił.

Wiecie, zbawienie w tym sensie u Pawła w rozdziale 2 Listu do Efezjan ma zarówno wymiar poziomy, jak i pionowy. Pojednał nas z Bogiem, abyśmy mogli żyć w pokoju ze sobą. Chrystus jest autorem tego pokoju.

Wiersz 17, On ogłosił pokój. Wiersz 14a, On sam jest naszym pokojem. Wiersz 15, On czyni pokój.

Wnosi poczucie dobrego samopoczucia. To nie jest tylko społeczne, to jest coś, co zaczyna się od wewnątrz. To pokój, który obejmuje poczucie przynależności do tej jednej rodziny.

Chrystus głosi pokój. Rozpakujmy to trochę. Mówiąc, że Chrystus głosił pokój, Paweł w istocie mówi, że głosił pokój.

Do dalekich i bliskich. Do tych, którzy są blisko i tych, którzy są daleko. Bóg nikogo nie pominął.

Żydzi byli blisko Boga. Paganie byli daleko. Ale On dał im obu te same dobra.

On to uczynił w Nim. I przez Niego, On oddał oba aktywa w jednym duchu Ojcu. On udzielił im tego poczucia śmiałości, zdolności dotarcia do Boga w jednym duchu.

Obraz jest taki. Jeśli przez minutę ktoś myślał, że inni są tak oddaleni od Boga i nie mogą mieć korzyści ani łatwego dostępu do Boga, mówi Paweł, z powodu tego, co uczynił Chrystus, obaj mogą teraz mieć dostęp do Boga w jednym duchu.

Przypomniało mi się wtedy, myślę, że to było w 2002 roku w Ghanie, byłem na spotkaniu z prezydentem Regent University.

Moja córka miała wtedy około dwóch i pół roku, była moją pierwszą córką.

Recepcjonistka powiedziała mi, że moja córka podeszła do drzwi i powiedziała: Mama mówi, że tata jest tutaj. A ona powiedziała: tak, tata jest tutaj.

A recepcjonistka zna protokół i wie, co trzeba zrobić, żeby dostać się do prezydenta. To był prezydent, do którego biura trzeba było przejść przez dwie osoby. Pani powiedziała mi, że moja córka nie przyjmie odpowiedzi „nie”.

Powiedziała, że chce mojego taty. Tak, to prawda, moja córka jest córeczką tatusia. Podeszła do drugiej damy, która mogła zadzwonić do biura prezydenta i powiedzieć, że ktoś chce się z tobą zobaczyć, a prezydent powiedziałaby, niech ktoś wejdzie, jestem zaręczony lub coś w tym stylu.

A kiedy podeszła do drugiej pani, ta pani powiedziała mi, twoja córka zapyta, gdzie jest mój tata, a nie czy mogę zobaczyć mojego tatę. I powiedziała, wiesz, twój tata jest na spotkaniu, możesz usiąść tutaj. Ona chce się z nią pobawić.

Ona tego nie przyjmie. Była gotowa rzucać napady złości, jeśli nie da jej dostępu do ojca. A potem usłyszała mój głos.

To był koniec jej rozmowy z nią. Otworzyła drzwi, wbiegła prosto w środek ważnego spotkania i usiadła mi na kolanach. Trochę mnie to zawstydziło.

Ale wiesz, co mi to przypomina? To dziewczyna, która wierzy, że dostęp do jej ojca jest nieograniczony i że żadna recepcjonistka ani sekretarka nie mogłaby jej powstrzymać przed dostępem do ojca. Dla tych z nas, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa, możemy być Żydami; możemy być poganami, ale w Chrystusie zburzył dzielący mur wrogości i dał nam wszystkim dostęp do Ojca w jednym duchu. Nic nas nie powstrzymuje; nic nie jest w stanie powstrzymać nas od wzywania Go, wyciągania do Niego ręki i pójścia do Niego z całą wrażliwością, przejrzystością, a czasem naiwnością.

Dał nam dostęp w jednym duchu do Ojca. Wicie, podoba mi się koncepcja ojca. Jeśli tylko to zrozumiecie, zrozumiecie wymiar relacyjny; jeśli wszyscy jesteśmy połączeni z naszym ojcem, wtedy zrozumimy dynamikę rodziny, o której opowiem za chwilę.

Natura tej nowej tożsamości wyglądałaby wtedy tak. Ta nowa społeczność jest społecznością, w której nie ma już obcych i nie ma już obcych. Ta kategoria jest rozbita w tej społeczności.

Są bracia i siostry. W tej nowej wspólnocie kwestia obywatelstwa nie jest już problemem. Dlaczego? Ponieważ nie są Żydami, Rzymianami, poganami, nie, wszyscy jesteśmy jednością w Chrystusie.

Teraz jesteśmy współobywatelami, będzie argumentował Paweł. A na wypadek, gdybyście myśleli, że jesteśmy współobywatelami, możemy żyć osobno, ale i tak możemy żyć w tym samym kraju, Paweł będzie argumentował dalej. Właściwie w tej nowej wspólnocie wszyscy jesteśmy członkami domu Bożego.

Wszyscy jesteśmy członkami jednego domu, w którym Bóg jest ojcem, do którego mamy dostęp, przepraszam, w jednym duchu. Wow! Musimy zrozumieć, i mam nadzieję, że to rozumiesz, że duch jest bardzo, bardzo ważnym pojęciem we wczesnym chrześcijaństwie. Rozumiejąc, że wczesny kościół powiedziałby, jeśli duch Boży działa w tych poganach, to co miałyby nam przeszkodzić w nazywaniu ich jednymi z nas? Ponieważ to, czego doświadczamy, jest tym, czego doświadczają oni.

Paweł mówi, wiesz co? To są twoi bracia i siostry. Pracujcie razem. Twoja tożsamość, twoja prawdziwa tożsamość, jest członkiem domu Bożego.

Kim są święci? Jak wspomniał Paweł w wersecie 19, pozwólcie mi przeczytać tekst. Tak więc nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga. Czasami słowo święci stawia pewne pytania, nad którymi ludzie spekulują.

Czy święci są Izraelem czy Żydami? Czy święty odnosi się do żydowskich chrześcijan? Czy święty odnosi się do pierwszych chrześcijan? Czy święty odnosi się do wszystkich wierzących? Niektórzy nawet spekulowaliby, czy odnosi się do aniołów. Słowo święci jest w rzeczywistości bardzo proste. Dla Pawła są oni oddzieleni do użytku Boga.

A więc ci, którzy znają Boga, ci, którzy znają Chrystusa, są świętymi. Ale chcesz wiedzieć, że ta spekulacja istnieje. Przeczytałem ten testament i święci odnoszą się do członków domu Bożego.

Wierzący w Pana Jezusa Chrystusa. Żydzi, poganie, biali, żółci, czarni, rudzi, z krótkimi włosami, bez włosów, bez względu na wzrost, którzy wierzą w Pana Jezusa Chrystusa, są świętymi. W tym kontekście Paweł wyjaśni, jak właściwie powinien wyglądać dom Boży.

To dom, obecnie w języku architektonicznym, zbudowany na fundamentach apostołów i proroków. Sam Chrystus jest kamieniem węgielnym. Słowo kamień węgielny można również przetłumaczyć jako kamień szczytowy.

Kamień węgielny staje się kamieniem węgielnym, który trzyma budynek w całości, lub kamień węgielny staje się najsilniejszym filarem, który go mocno trzyma. Teraz coraz więcej uczonych skłania się ku kamieniowi węgielnemu. Ale chcesz zrozumieć, że Chrystus jest tym, który umacnia stabilność tego domu.

W Chrystusie budynek jest składany. I rośnie. Przeczytam ci za chwilę.

Rośnie w świętą świątynię. I rośnie w świętą świątynię, w której Bóg zamieszkałby przez Ducha. W której Bóg zamieszkałby i uczynił ją swoim domem.

Kończąc tę sesję, pozwólcie mi przeczytać wersety od 19 do 22. Tak więc nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowani na fundamencie apostołów i proroków. Sam Chrystus Jezus jest kamieniem węgielnym.

W którym cała budowla budowana razem rośnie w świętą świątynię w Panu. W nim również budowane są trwające projekty, budowane razem w mieszkanie dla Boga przez Ducha. Innymi słowy, jako kościół Boga, zburz mury podziału etniczno-

rasowego, zrozum centralne miejsce Chrystusa Jezusa i pracuj razem jako obywatele domu Bożego.

Są w trakcie budowania i formowania domu, w którym sam Bóg znajdzie pocieszenie, odpoczywając przez swego Ducha. Obraz, który przychodzi na myśl, to świątynia poświęcona przez Salomona. A całe miejsce napełniło się dymem, a chwała Boża była obecna.

Kiedy kościół żyje w jedności, dzieją się wielkie rzeczy. Paweł będzie nam dalej opowiadał o tym, co czyni jedność. I o szkodach, jakie to poczucie jedności wyrządza, gdy panuje w kościele, nawet przeciwko zwierzchnościom i mocom.

Mam nadzieję, że studiując ten test, prawdopodobnie zdajesz sobie sprawę, jak powiedziałem ci wcześniej, że wiele trzeba było zrobić, aby wprowadzić pewne socjologiczne wymiary do tej rozmowy i rzucić światło na to, jak podchodzimy do tego testu. Mam nadzieję, że rozumiesz, że w Chrystusie wszyscy jesteśmy jednością. Jeśli jesteś w Nigerii, w Chrystusie nie ma rozróżnienia między Igbo a Jorubami.

Nie ma rozróżnienia między wszystkimi różnymi plemionami. Jeśli jesteś w Ghanie, nie ma rozróżnienia między Akan i Ewe. Wszyscy jesteśmy jednością w Chrystusie.

Nie mówmy zawsze o tym temacie, gdy mówimy o świecie zachodnim w kategoriach czerni i bieli. Wiemy, że w świecie hiszpańskim dyskryminujemy na podstawie koloru skóry, jaśniejszej skóry i ciemniejszej skóry. W Chrystusie te rozróżnienia nie istnieją.

Wszyscy jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga. Wszyscy byliśmy uwięzieni i umarli w grzechu i przewinieniach. On nas zbawił, aby uczynić nas członkami, aby uczynić nas członkami jego domu.

Kiedy trzymamy się pokoju, który Chrystus nam ofiarował, zdając sobie sprawę, że jest kosztowny, zostawiamy go naszym braciom i siostram w domu Bożym. Dziękuję za kontynuację tej dyskusji z nami. I mam nadzieję, że w miarę jak będziemy kontynuować studiowanie w tej serii studiów biblijnych, niektóre rzeczy staną się jaśniejsze lub że przynajmniej będziesz mieć punkt wyjścia, z którego możesz dowiedzieć się więcej na ten temat.

Niech Bóg cię błogosławi. I nie mogę się doczekać, aby kontynuować to z tobą. Dziękuję.

To jest dr Dan Darko w jego serii wykładów na temat Prison Epistles. To jest sesja 23, Nowa społeczność w Chrystusie, Efezjan 2:11-22.